

Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 51 (490) 16 grudnia 2012r.

Rekolekcje przed bierzmowaniem



*Grupa młodzieży na rekolekcjach przed bierzmowaniem w Rzepedzi,
fot. archiwum parafii*

Bez Chrystusa nie ma liturgii, bez liturgii nie ma Kościoła (KKK 1084 – 1090)

W naszych rozważaniach katechizmowych próbujemy zgłębić istotę liturgii, czyli wszelkich świętych czynności, które dokonywane są przez lud Boży. Chodzi tu o modlitwy i uwielbienie Boga, a szczególnie sakramenty święte, na których gromadzi się codziennie wspólnota ludu Bożego. Niejednokrotnie słyszymy zarzuty, że liturgia jest nudna, nużąca, że jest zbyt rozbudowana, że zabiera ludziom czas, a nawet takie, że jest zupełnie niepotrzebna. Wielu ludzi zrezygnowało zupełnie udziału w liturgii lub też uczestniczą w niej sporadycznie, zasłaniając się brakiem czasu, niechęcią do kapłanów lub konkretnego kapłana lub też innymi powodami. Czy można zrezygnować z liturgii? Czy z liturgii nic nie wynika? Czy jest ona marnowaniem czasu?

Oczywiście, najważniejsza w odbiorze liturgii jest wiara. Jeśli ktoś z nas wierzy w pełni w Jezusa Chrystusa, Pana i Zbawiciela człowieka,

wtedy spogląda na liturgię z innej perspektywy, aniżeli niewierzący czy wątpiący. Spogląda na wszystkie święte czynności Kościoła w duchu wiary, próbując odczytać w nich Boże działanie i, co więcej, napełnić się mocą łaski, która płynie z liturgii.

Chrystus, żyjąc na ziemi, nie odrzucał liturgii ludu Izraela. Przeciwnie, angażował się w nią, uczestnicząc w modlitwach w synagodze, czytaniu Starego Testamentu, komentowaniu go przez dorosłych mężczyzn (zob. Łk 4,16-21). Brał udział w pielgrzymkach do Jerozolimy od najmłodszych lat życia (Łk 2,41-50). Spożywał Paschę, która była najważniejszym wydarzeniem liturgicznym roku w religii Izraela (Łk 22,8). W czasie Paschy ustanowił Najświętszy Sakrament, wskazując, że odtąd nie będzie już potrzeby składania ofiar ze zwierząt, bo On sam stanie się zarówno Kapłanem, jak barankiem ofiarnym.

Nie ulega więc wątpliwości,

że jeżeli wierzymy w Chrystusa, jesteśmy zobowiązani do udziału w liturgii Kościoła, który to Kościół On sam ustanowił. Obiecał nam, że będzie zawsze obecny w swoim Kościele. Dokumenty Kościoła, zarówno omawiany przez nas Katechizm, jak i dokumenty Soboru Watykańskiego II, wyraźnie wskazują, że Chrystus jest zawsze obecny w swoim Kościele, a szczególnie w czynnościach liturgicznych (KKK 1088). Katechizm mówi, powtarzając słowa Konstytucji o Liturgii, że Chrystus jest obecny w ofierze Mszy świętej, w innych sakramentach, w słowach Pisma Świętego, w modlitwie wspólnotowej Kościoła (por. KKK 1088).

Ta obecność jest najbardziej intensywna w czasie sprawowania Eucharystii. W czasie Mszy świętej Chrystus jest obecny w osobie sprawującego Eucharystię kapłana, który występuje w imieniu samego Chrystusa („in persona Christi”). Jest obecny w czytaniu w czasie Mszy świętej słowie Bożym, jest obecny realnie pod postaciami eucharystycznymi przemienionego Chleba i Wina. Jest obecny także w zgromadzonym na Eucharystii ludzie Bożym, gdyż ten lud jest Jego ludem wybranym, któremu przez uobecnianą na ołtarzach Ofiarę Krzyża, On sam przynosi zbawienie.

Obecność Chrystusa w liturgii i w sakramentach jest wymowna i zobowiązująca. Jeżeli jest On obecny wśród nas, jeżeli zaprasza na wspólną modlitwę i na Eucharystię, to brak odpowiedzi na Jego zaproszenie do udziału w liturgii jest zaniedbaniem, a może nawet być zniewagą. *„Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście,*





a Ja was pokrzepię”(Mt 11,28) – zaprasza nas sam Zbawiciel. Wszelkie więc wymówki, zastrzeżenia, ludzkie zarzuty nie mogą być powodem do odrzucenia udziału w liturgii, szczególnie w Eucharystii. Nawet jeśli nie podobą nam się po ludzku sprawujący Eucharystię duchowny, albo sposób jej sprawowania, albo inni uczestnicy, to nie możemy się wymawiać. W wyjątkowych sytuacjach, jeśli naprawdę nie możemy się przełamać do kogoś lub czegoś, można skorzystać z Eucharystii w innym miejscu niż pa-

rafia zamieszkania. Lepiej jednak byłoby, gdybyśmy próbowali pokonać niechęć do jakiejś osoby i uczestniczyć we właściwym miejscu, bo awersja do człowieka jest też wyrazem niedoskonałej miłości, a miłość bliźniego powinna dążyć do doskonałości.

Przyjdźmy więc do Jezusa, bo On nas zaprasza, woła, prowadzi i wychowuje. Czyni to między innymi, a może przede wszystkim przez liturgię, mającą ogromną moc modlitwę wspólnoty Kościoła. Można nawet powie-

dzieć, że bez liturgii nie ma Kościoła, bo każdy człowiek, bez udziału w dziełach zbawienia dokonujących się w Kościele, nie jest już chrześcijaninem, ale duchowym samotnikiem. A chrześcijaństwo to nie religia samotników, lecz wspólnota wiary, na wzór wspólnoty Trójcy Świętej. Niech ta wspólnota Kościoła, choć od strony ludzkiej słaba i ułomna, stanie się dla nas wspólnotą ukochaną.

Ks. Tomasz Grzywna

Teksty mszy świętych do osobistych refleksji

- Poniedziałek:** Rdz 49,2.8-10; Ps 72,1-4.7-8.17; Mt 1,1-17
Wtorek: Jr 23,5-8; Ps 72,1-2.12-13.18-19; Mt 1,18-24
Środa: Sdz 13,2-7.24-25a; Ps 71,3-6.16-17; Łk 1,5-25
Czwartek: Iz 7,10-14; Ps 24,1-6; Łk 1,26-38
Piątek: Pnp 2,8-14 lub So 3,14-18a; Ps 33,2-3.11-12.20-21; Łk 1,39-45
Sobota: 1 Sm 1,24-28; 1 Sm 2,1.4-8; Łk 1,46-56
Niedziela: Mi 5, 1-4a; Ps 80 (79), 2ac i3b. 15-16. 18-19; Hbr 10, 5-10; Łk 1, 38, 39-45

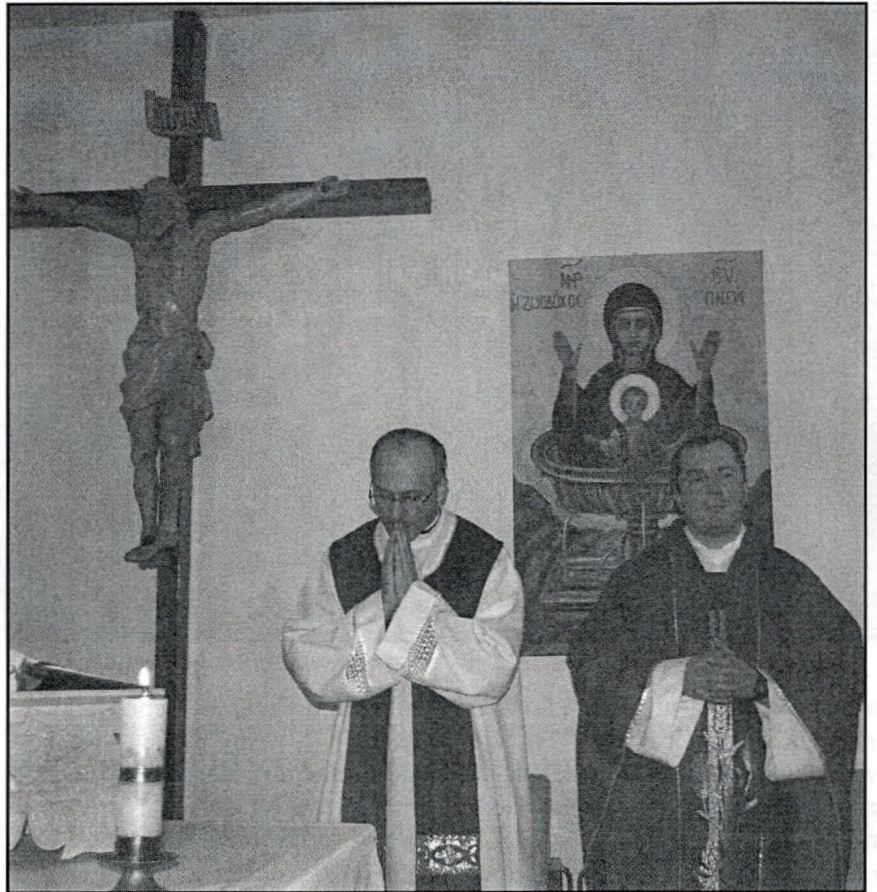
Rekolekcje przed bierzmowaniem

W dniach 7-9 grudnia odbyły się rekolekcje przygotowujące do sakramentu bierzmowania. Wzięły w nich udział klasy trzecie gimnazjum z naszej parafii.

Wyjechaliśmy po południu w piątek do Rzepedzi, gdzie nauki głosił ks. Janusz Łuc. Codziennie miała miejsce msza święta, śpiew i wiele innych punktów programu. Najbardziej wpłynęła na nas indywidualna spowiedź i adoracja najświętszego sakramentu z błogosławieństwem lourdzkim. Wszystkim podobał się pogodny wieczór zorganizowanego przez animatorów: Krzyśka Dziadosza, Łukasza Dąbrowskiego, Karola Januszczaka, Natalię Guzik, Jadwigę Czech, Martę Śmierciak i innych.

Każdy wrócił do domu zadowolony i odnowiony duchowo. Jesteśmy pełni wdzięczność dla ks. Sławomira Nowaka za zorganizowanie rekolekcji i przygotowanie do sakramentu dojrzałości chrześcijańskiej.

Radosław Mazgaj





Koncert Ewangelizacyjny

8 grudnia wieczorem odbył się w naszym kościele Koncert Ewangelizacyjny. W czasie koncertu wystąpił zespół instrumentalny złożony z młodzieży uczącej się w PSM oraz zespół wokalny „Cassiopea”. Pomysłodawcą uwielbienia Boga przez śpiew był ks. Antoni Michno, pracujący obecnie w parafii na Olchowcach, a dyrygentem i koordynatorem części muzycznej p. Konrad Oklejewicz. W czasie koncertu wspomniano także zmarłego przedwcześnie Andrzeja Sybidło, współpracownika zespołów i sanockich muzyków.

Zespoły przedstawiły wiele utworów religijnych w ciekawych aranżacjach. Po części wokalne nastąpiła adoracja Najświętszego Sakramentu, prowadzona przez ks. Jacka Michno. W czasie śpiewów ks. Sławomir Nowak wyświetlał plansze ewangelizacyjne. Wszystko to miało na celu nie tylko popisy artystyczne, ale przede wszystkim uwielbienie Pana Boga. Za wszelki trud włożony w organizację występu i jego przebieg składamy podziękowania.

Ks. TG







Oplątek – symbol braterstwa, miłości i wiary

Jest jeden szczególny dzień w roku w naszej tradycji, kiedy każdy zwykły człowiek ze złości bierze do swych rąk kawałek białego i kruchego opłatka, by podzielić się z bliskimi, krewnymi przyjaciółmi. Tym dniem jest wielkie misterium rodziny polskiej – Wigilia, kiedy jak w żaden inny dzień poddamy się nastrojowi, refleksji i wspomnieniom dni, które są za nami, wspomnieniom, często o tych, których już nie ma na tej czy kolejnej wieczery wigilijnej, którzy kiedyś, tak jak my dziś, przeżywali radość tego wieczoru.

Łamanie się opłatkiem to zwyczaj jedyny w swoim rodzaju, znany w niewielu zaledwie krajach świata, a jego pochodzenie – można powiedzieć bez przesady – tonie w pomrokach dziejów. Łączy się, sama forma tego białe-

go chleba, z obyczajami sprzed tysięcy lat, z religiami starszymi niż chrześcijaństwo, które zwyczajowi temu nadało pełny, chrześcijański sens wspólnego braterstwa, darowania sobie win, czego wyrazem jest obopólne podanie sobie chleba, dzisiaj opłatka.

Oplątek to symbol chleba, tego naszego, powszedniego, wypracowanego ciężkim wysiłkiem rolników, i tego, pod postaciami którego zechciał pozostać z nami na ziemi Chrystus, nasz Odkupiciel. Patrząc na kruchy, biały opłatek powinniśmy dziękować Zbawicielowi, że wybrał zwykły chleb, by nim karmić nas w Eucharystii, posłać na trudy naszej wędrówki przez życie do domu Ojca w niebie. Przed laty pisał o tym pięknie do swego brata Józefa Ignacego Kraszewskie-

go, słynnego pisarza, przebywającego poza granicami kraju, Kajetan Kraszewski:

„Do siego roku życząc panu bratu Kiedy w rozłące pędzim dni ostatek (Choć dziś ten zwyczaj obojętny światu)

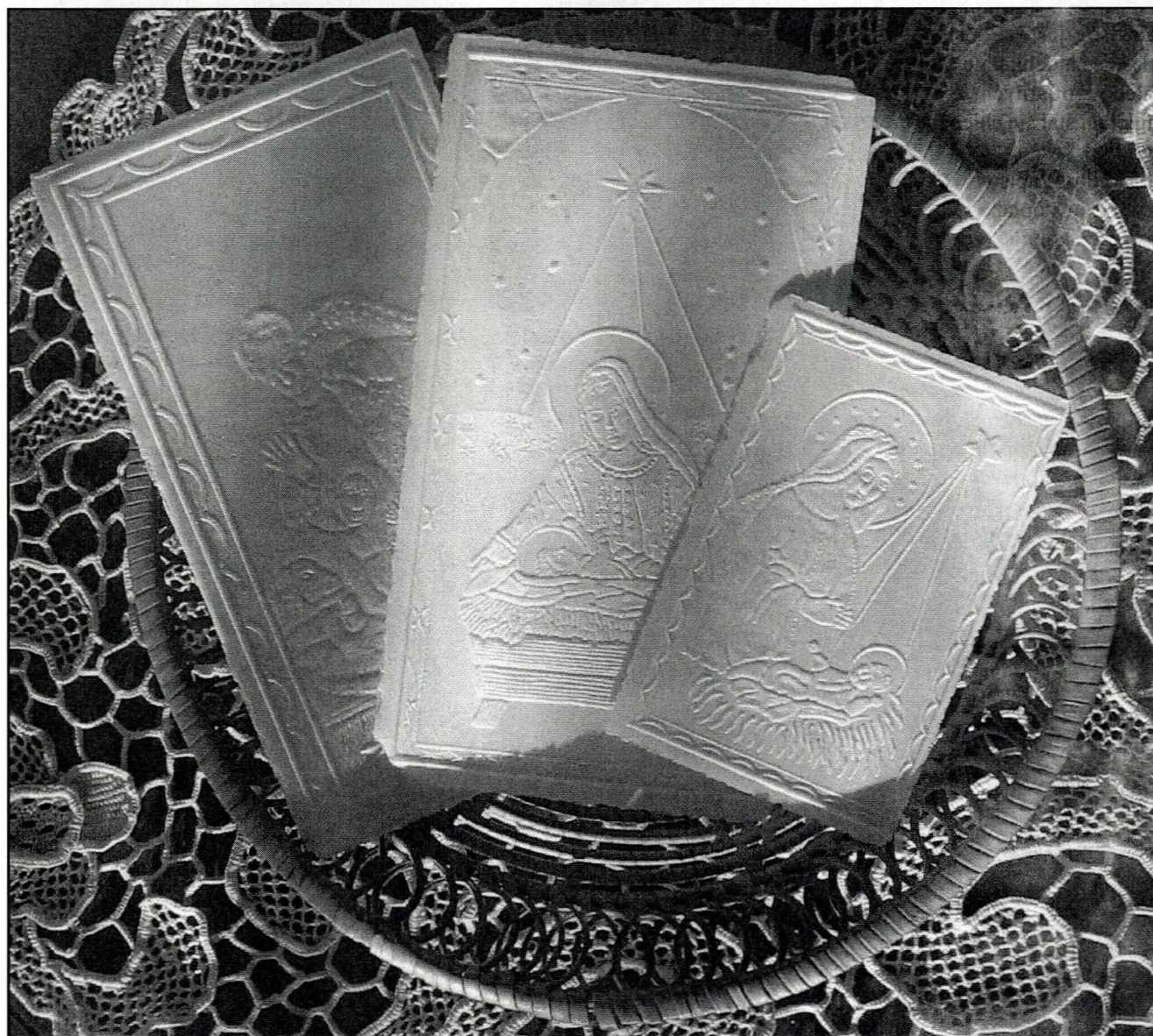
Szłę ci opłatek.

Dla nas on zawsze świętość wyobraża,

Pamiętkę łaski udzielonej z nieba, A oprócz skarbu branego z ołtarza Własny kęs chleba (...)

Ojców to naszych obyczaj prastary, Rodzinnej niwy maluje dostatek; Symbol braterstwa miłości i wiary, Święty opłatek” (...)

Praktyka pieczenia chleba praśnego, niekwaszonego, takiego, jakiego



używał Chrystus przy ostatniej Wieczerzy, zachowała się w Kościele obrządku rzymskiego oraz w obrządkach ormiańskim i maronickim. Już w erze wczesno-chrześcijańskiej liturgia mszalna określana była jako „fratio panis” - łamanie chleba. Tradycja łamania opłatkiem jest dalekim echem form kultu i życia wspólnotowego pierwszych chrześcijan, o których Św. Łukasz napisał w *Dziejach Apostolskich*, że „trwali oni w nauce apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwie”.

Nazwa „opłatek” pochodzi od łacińskiego słowa „oblatus” (dar ofiarny) i oznacza rodzaj przasnego chleba, pieczonego w formie bardzo cienkich płatków, z rzadkiego ciasta pszennego, nie kwaszonego i nie solonego. Ciasto takie wylewano na rozgrzane w ogniu płaskie kamienie lub metalowe płyty, a po upieczeniu obcinano je na kształt koła. Koło bowiem z dawien dawna symbolizowało wszelką doskonałość. Czyż nie sam Bóg jest najdoskonalszy? Ten właśnie najdelikatniejszy z wszelkich chlebów ofiarnych, zwany nebula – mgiełka, stał się chlebem używanym do Mszy św.

Według zapisów starych kronikarzy Europy, opłatki takie zaczęli wypiekać zakonnicy ze starego, bene-

dyktyńskiego opactwa w Cluny, w Burgundii. Stamtąd zwyczaj ten przyjęli zakonnicy z innych zgromadzeń, a między innymi, cystersi, franciszkanie, dominikanie. Początkowo pieczenie opłatków było wielką ceremonią, prawie pewnym misterium połączonym z modlitwami, pieśniami i dokonywanym z niezwykłą powagą. Wybierano najdorodniejsze ziarna, płukano je starannie i zsypywano do specjalnych worków, które zaufany posłaniec wioził do młyna.

Tam, na tę okazję, czyszczono koła młyńskie, osłanianio je od kurzu, przesiewano mąkę przez nowe sita. Mąka wracała do klasztoru, gdzie kapłani – zakonnicy, ubrani w alby, zasłoniwszy usta woalem, przystępowali do pieczenia opłatków, w czym pomagali im bracia zakonni. Ciasto wylewano na rozgrzane w ogniu, żelazne szczytce z kolistym wgłębieniem, na którym wyryty był krzyż, litery IHS lub Męki Pańskiej. OD XII wieku w kołach opłatkowych zaczęto umieszczać baranka, nazywając taki opłatek agnuskim.

Wiek XVI przyniósł modernizację wypieku opłatków, która polegała na zastosowaniu, jako formy piekarniczej, a zarazem swoistego piekarnika, żelaznych szczytce, zwanych „farramenta, oblatoria”. Miały one kształt prostokątny, a od zewnętrznej strony, tam

gdzie nalewało się ciasto, zaopatrzone były w tabliczki z rytami w żelazie z różnymi motywami religijnymi i ornamentami dekoracyjnymi.

W Polsce początkowo, tak jak w innych katolickich krajach, wypiekiem opłatków zajmowali się po klasztorach zakonnicy i im tylko wiadoma była receptura wypieku. Z biegiem czasu nastąpiło coś, co stało się swoistego rodzaju fenomenem na skalę światową.

Gdzieś od połowy XV wieku wypiekiem opłatków zainteresowali się również ludzie świeccy i zaczęto ich używać do celów pozaliturgicznych. Jest to przypadek odosobniony i niespotykany chyba nigdzie poza polską kulturą. Wraz z tym faktem nastąpił burzliwy rozwój tak rodzimego żelazorytnictwa, ściśle związanego z produkcją szczytce, jak również plastycznych rozwiązań form. Polska zasłynęła w świecie z wielkiej ilości warsztatów żelazorytniczych, które prześcigały się nawzajem w wykonywaniu oryginalnych nieraz szczytce, z niezwykle pięknymi scenami, tematycznie związanymi z Bożym Narodzeniem.

Stosowanie opłatków w użyciu świeckim, przy jednoczesnym uwzględnieniu ich roli obrzędowej, rozwinęło się szczególnie żywiołowo





na gruncie polskiej kultury ludowej, w wierzeniach i zwyczajach całego roku. I tak: barwione opłatki dawano bydłu w wieczór wigilijny dla zapewnienia mu zdrowia, okadzano je też często dymem ze spalonych opłatkowych dla zapewnienia dużej ilości mleka.

Nakarmienie opłatkiem psa chroniło go przed wściekлизną. Dom obchodzono z opłatkiem w ręku, by zabezpieczyć go przed ogniem i uderzeniami pioruna.

W medycynie ludowej używano go jako środka leczniczego lub jako opakowania na lekarstwo. Dawniej opłatki roznosili po domach kościelni, organiści lub bracia zakonni – kwe-starze, zbierając tym sposobem ofiary na utrzymanie klasztoru. Dziś jeszcze na wsiach, a także i w miastach, miejscowi słudzy kościelni roznoszą opłatki po domach. W miastach można je kupić w przykościelnych stoiskach z dewocjonaliami

w zakrystii, bo każdy z nas chce mieć opłatek na stole wigilijnym.

Opłatek stał się symbolem jedności Polaków, pragnieniem zjednoczenia z bliskimi, choćby na odległość, choćby przez przesłanie go listem. Oblewany był nieraz łzami tęsknoty i żalu, stanowił dla polskiej duszy symbol jedyny i niepowtarzalny. Zabierali go ze sobą polityczni uchodźcy po narodowych powstaniach, zesłańcy na daleki syberyjski step, żołnierze walczący podczas ostatniej wojny na wszystkich frontach świata, którzy, przez kruchy opłatek, często z trudem zdobyty na te okazję, wracali myślami do najbliższych, do Polski. Po wojnie nie wszyscy wrócili do kraju, wszyscy jednak wracali duchowo w noc wigilijną tam, gdzie były ich korzenie. Każde przełamanie się opłatkiem powinno być dla każdego wielkim przeżyciem, a nie tylko mechanicznym gestem wigilijnej tradycji, którą trzeba uszanować. Powinno być głębokim

gestem teologicznym, pełnym wiary w Boga i w ludzi. Dziś bardziej niż kiedy indziej potrzeba wyciągniętej ręki z opłatkiem, nie tylko do ludzi, z którymi nas coś łączy, ale przede wszystkim i do tych stojących od nas daleko, tych z którymi mamy jakieś nieporozumienia, utarczki, niedomówienia. Często wbrew naszej woli, trzeba wyciągnąć nam rękę, by wraz z bielą opłatka zaniknęły wszelkie urazy, uprzedzenia, by nasze serca zapłonęły żarem miłości topiącej wszelkie zło w naszym sercu. Abyśmy przez opłatek mogli stać się jedną wielką rodziną, a wówczas Bóg stanie pośród nas, a aniołowie zaśpiewają pieśń pokoju: „Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli.”

*Halina Martowicz
Literatura: Jan Uryga „Z Opłatkiem w ręku”.*

3 Niedziela Adwentu – 16.12.2012.

Ogłoszenia duszpasterskie

1. Dziś na godzinę 17.30 zapraszamy na nabożeństwo różańcowe.
2. Zachęcamy do przystępowania do sakramentu pokuty już od poniedziałku podczas Mszy świętych, aby przed samymi świętami nie było tak długich kolejek. U nas i w parafii franciszkańskiej spowiedź w piątek i sobotę. W piątek spowiadamy

od 8.30 do 12.00, z półgodziną przerwą o godzinie 10.00, a po południu od godziny 16.00 do 20.00, z półgodziną przerwą o godzinie 18.00. W sobotę spowiadamy do godziny 18.00.

3. Nawiedziliśmy już chorych parafian. W tym tygodniu codziennie spowiadamy w poszczególnych parafiach

dekanatu.

4. W zakrystii znajdują się jeszcze świece wigilijne. Prosimy, aby się w je zaopatrzyć i zaświecić podczas wigilii czy Świąt Bożego Narodzenia. Można także odebrać zamówiony katechizm YOUCAT.

Intencje w tygodniu od 17 do 24.12.2012 r.

Poniedziałek – 17.12

6.00 + Jan (greg.)
7.00 + Włodzimierz Dziedzic
int. od bratanicy Krystyny
7.30 + Wanda i Kazimierz Adamscy 20 r. śm.
18.00 1. + Edward (greg.)
2. + Henryka (f), Władysław, Genowefa, Eugeniusz
3. o bł. Boże, dary Ducha św., opiekę Matki Bożej dla członków grupy św. O. Pio, ich rodzin, kapłanów, sannonczan i za Ojczyznę

Wtorek – 18.12

6.00 + Włodzimierz Dziedzic od bratowej Ireny
7.00 + Jan (greg.)
7.30 za dusze w czyśćcu cierpiące
18.00 1. + Edward (greg.)
2. + Kazimierz Karasiński
3. + Jerzy, Marianna, Antoni, Jan

Środa – 19.12

6.00 o zgodzenie się z wolą Bożą dla całej rodziny a dla zmarłych o życie wieczne

7.00 + Włodzimierz Dziedzic
int. od bratanka Andrzeja z rodziną
7.30 + Jan (greg.)
18.00 1. + Edward (greg.)
2. + Maria Malinowska 1 r. śm.
3. + Józefa (f), Jan, Maria, Gertruda

Czwartek – 20.12

6.00 + Jan (greg.)
7.00 + Roman i ++ z rodziny Wróblewskich
7.30 + Włodzimierz Dziedzic
int. od bratanka Mieczysława z rodziną
18.00 1. + Edward (greg.)
2. + Krystyna Szerszeń 4 r. śm.
3. + Adam, Eugenia, Ewa

Piątek – 21.12

6.00 o darowanie grzechów i szczęśliwą śmierć dla Józefy i umierających
7.00 + Jan (greg.)
7.30 + Włodzimierz Dziedzic
int. od rodziny Węgrzynów
18.00 1. + Edward (greg.)
2. + Józefa (f) Pogorzelec.
3. + Eleonora, Józef Kopi; + Maria i Józef Mleczeko

Sobota – 22.12

6.00 + Andrzej Radwański 3 r. śm.
7.00 + Stanisław i ++ z rodziny
7.30 + Jan (greg.)
18.00 1. + Edward (greg.)
2. + Włodzimierz Dziedzic od bratanka Jerzego z rodziną
3. + Bronisława (f) 6 r. śm.

Niedziela – 23.12

6.30 ++ z rodziny Władyków i Mazurów
8.00 dziękczynno – błagalna w intencji Janusza i jego rodziny z okazji 50 rocznicy urodzin
9.30 + Jan (greg.)
11.00 + Zdzisława (f) Gobis 1 r. śm.
12.30 + ks. Adam Sudoł
2. za parafian
16.00 + Edward (greg.)
18.00 + Adam



Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

Redaktor techniczny: Stanisław Rocha.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

www.fara.sanok.pl oraz www.esanok.pl/kamery_sanok

email: farasanok@interia.pl

Zródła zdjęć: zdjęcia własne i internet.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku Tel: 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com